



The Holy See

LEON XIV

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac Świętego Piotra
Środa, 11 czerwca 2025 r.*

[Multimedia]

Cykl katechez – Jubileusz 2025. Jezus Chrystus naszą nadzieją. II. Życie Jezusa. Uzdrawienia. 9. Bartymeusz. „*Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię!*” (Mk 10, 49)

Z Ewangelii według św. Marka

(Mk 10, 49-52)

Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go!» I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Drodzy Bracia i Siostry!

W tej katechezie chciałbym zwrócić naszą uwagę na inny istotny aspekt życia Jezusa, a mianowicie na Jego *uzdrowienia*. Dlatego zachęcam was, abyście przedstawili Sercu Chrystusa

to, co w was najbardziej bolesne i kruche, te miejsca waszego życia, w których czujecie się unieruchomieni i zablokowani. Ufnie prosimy Pana, aby wysłuchał naszego wołania i nas uzdrowił!

Postać, która towarzyszy nam w tej refleksji, pomaga nam zrozumieć, że nigdy nie należy tracić nadziei, nawet gdy czujemy się zagubieni. Chodzi o Bartymeusza, niewidomego żebraka, którego Jezus spotkał w Jerychu (por. *Mk* 10, 40-52). Miejsce to jest znamienne: Jezus zmierza do Jerozolimy, ale swoją podróż rozpoczyna niejako od „otchłani” Jerycha, miasta położonego poniżej poziomu morza. Jezus bowiem, przez swoją śmierć poszedł, aby podnieść tego Adama, który upadł i który reprezentuje każdego z nas.

Imię Bartymeusz oznacza „syn Tymeusza”: opisuje tego człowieka poprzez relację, a jednak jest on dramatycznie samotny. Imię to może jednak oznaczać również „syn zaszczytów” lub „syn podziwu”, co jest dokładnym przeciwieństwem sytuacji, w jakiej się znajduje [1]. A ponieważ w kulturze żydowskiej imię jest bardzo ważne, oznacza to, że Bartymeusz nie potrafi żyć tak, jak nakazywałoby jego powołanie.

W przeciwieństwie do wielkiego tłumu ludzi idących za Jezusem, Bartymeusz trwa w bezruchu. Ewangelista mówi, że siedzi przy drodze, więc potrzebuje kogoś, kto podniesie go na nogi i pomoże mu wyruszyć na nowo.

Cóż możemy uczynić, gdy znajdujemy się w sytuacji, która wydaje się bez wyjścia? Bartymeusz uczy nas, abyśmy sięgali do zasobów, które nosimy w sobie i które są częścią nas samych. On jest żebrakiem, umie prosić, a nawet wołać! Jeśli naprawdę czegoś pragniesz, zrób wszystko co możesz, aby to osiągnąć, nawet jeśli inni cię krytykują, poniżają i mówią, żebyś się poddał. Jeśli naprawdę tego pragniesz, nie przestawaj krzyczeć!

Wołanie Bartymeusza, przytoczone w Ewangelii św. Marka – „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” (w. 47) – stało się bardzo znaną modlitwą w tradycji wschodniej, którą również my możemy wykorzystywać: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem”.

Bartymeusz jest niewidomy, ale paradoksalnie widzi lepiej niż inni i rozpoznaje, kim jest Jezus! Na jego krzyk, Jezus zatrzymuje się i poleca go zawołać (por. w. 49), ponieważ nie ma takiego wołania, którego Bóg by nie wysłuchał, nawet gdy nie jesteśmy świadomi, że do Niego się zwracamy (por. *Wj* 2, 23). Wydaje się dziwne, że Jezus nie podchodzi od razu do niewidomego, ale jeśli się nad tym zastanowić, jest to sposób na przywrócenie Bartymeuszowi życia: zmusza go, by wstał, wierzy w jego zdolność chodzenia. Ten człowiek może stanąć na nogi, może powstać ze swojej śmierci. Aby to uczynić, musi jednak wykonać bardzo znaczący gest: musi zrzucić swój płaszcz (por. w. 50)!

Dla żebraka płaszcz jest wszystkim: jest zabezpieczeniem, domem, obroną, która go chroni. Nawet prawo chroniło płaszcz żebraka i nakazywało zwrócić go wieczorem, jeśli został wzięty w

zastaw (por. Wj 22, 25). A jednak często tym, co nas blokuje, są właśnie nasze pozorne zabezpieczenia, to, co nałożyliśmy na siebie, aby się ochronić, a co w gruncie rzeczy uniemożliwia nam pójście naprzód. Aby udać się do Jezusa i dać się uzdrowić, Bartymeusz musi odstąpić przed Nim całą swoją bezbronność. Jest to fundamentalny etap wszelkiej drogi uzdrowienia.

Również pytanie, które zadaje mu Jezus, wydaje się dziwne: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (w. 51). Ale w istocie, nie jest to oczywiste, że chcemy uzdrowienia z naszych chorób, czasami wolimy trwać w miejscu, aby nie brać na siebie odpowiedzialności. Odpowiedź Bartymeusza jest głęboka: używa on czasownika *anablepein*, który może oznaczać „widzieć ponownie”, ale który możemy również przetłumaczyć jako „podnieść wzrok”. Bartymeusz nie chce bowiem tylko odzyskać wzroku, ale także swoją godność! Aby spojrzeć w górę, trzeba podnieść głowę. Czasami ludzie są zablokowani, ponieważ życie ich upokorzyło i pragną jedynie odzyskać swoją wartość.

Tym, co ocala Bartymeusza, i każdego z nas, jest wiara. Jezus uzdrawia nas, abyśmy mogli stać się wolni. Nie zaprasza Bartymeusza, aby poszedł za Nim, ale mówi mu, aby poszedł, aby wyruszył w drogę (por. w. 52). Marek kończy jednak swoją opowieść, informując, że Bartymeusz poszedł za Jezusem: dobrowolnie wybrał, aby podążać za Tym, który jest Drogą!

Drodzy bracia i siostry, z ufnością zanieśmy przed Jezusa nasze choroby, a także choroby naszych bliskich, zanieśmy cierpienie tych, którzy czują się zagubieni i znajdują się w sytuacji bez wyjścia. Wołajmy również za nich i bądźmy pewni, że Pan nas wysłucha i zatrzyma się.

Apel

Chciałbym zapewnić o mojej modlitwie za ofiary tragedii, która wydarzyła się w szkole w Grazu. Jestem blisko rodzin, nauczycieli i kolegów ze szkoły. Niech Pan przyjmie te swoje dzieci do swego pokoju.

Pozdrowienie

Saluto cordialmente tutti i polacchi. A giugno celebrate la pia devozione al Sacratissimo Cuore di Gesù. Vi incoraggio a coltivare questa tradizione, affidando al Cuore di Cristo, fonte di vita e di santità, le vostre preoccupazioni e le vostre speranze. Chiedete con fiducia al Signore che vi faccia conoscere il suo Cuore e ascolti il vostro grido! A tutti la mia benedizione.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. W czerwcu celebrujecie nabożeństwo poświęcone Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Zachęcam was, byście pielęgnowali tę tradycję,

przedstawiając Sercu Chrystusa, które jest źródłem życia i świętości, wasze troski i nadzieje. Ufnie proście Pana, aby pozwolił wam poznać swoje Serce i wysłuchał waszego wołania! Wszystkim wam błogosławię.

Streszczenie katechezy Ojca Świętego

W kolejnej katechezie z cyklu „Jezus Chrystus naszą nadzieją” rozważamy dziś inny ważny aspekt Jego życia – uzdrowienia. Skupiamy się na przykładzie niewidomego Bartymeusza. Jego wołanie zapisane w Ewangelii: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!” – stało się znaną modlitwą tradycji wschodniej, którą i my możemy odmawiać: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem”. Na krzyk Bartymeusza Jezus się zatrzymuje i poleca go przywołać – bo nie ma takiego wołania, którego Bóg by nie wysłuchał. Tym, co ocala Bartymeusza – i każdego z nas – jest wiara. Jezus uzdrawia nas, abyśmy mogli być naprawdę wolni.

[1] Taką interpretację podaje również św. Augustyn w: *O zgodności Ewangelistów* 2, 65, 125, tłum. Jan Sulowski, Warszawa 1989, s. 139: *PL* 34, 1138.